

Olszewicz, Waław

"Z problemów nauki okresu Oświecenia", Irena Stasiewiczówna, Wrocław 1960 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 7/4, 570-572

1962

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ciężyły ku ośrodkom myśli reformacyjnej²; a więc np. spotykamy nazwisko znanego lekarza Gdańskiego Henryka Heylla (wpisał się do metryki w 1607 r.).

Prócz tego spotykamy w trzecim tomie wiele — mniej lub więcej znanych — nazwisk, które zasługują na uwagę polskich historyków kultury i nauki. Oto kilkanaście z nich, wybranych przykładowo: Bał, Bochwic, Broniewski, Eolestraszycy, Opaleński, Kochanowski, Czapliński, Czechowicz, Gorayski, Grzybowski, Makowiecki, Makowski, Niemirycz, Piławski, Przypkowski, Rysinski, Stradomski, Taszycki, Węgierski, Zawacki, Zbąski. Jednakże hasło *Polen* (s. 732) obejmuje tylko tych studentów, którzy wpisali się do metryki z dodatkiem *Polonus*, pomija zaś milczeniem tych, którzy podali ściślejsze miejsce pochodzenia, jak np. *Cracoviensis*, *Posnaniensis* itp.

Trzeci tom metryki zasługuje na uważną lekturę z punktu widzenia identyfikacji wielu polskich nazwisk, ich prawidłowej pisowni itp. Podobnie i w pracach nad następnym tomem pożądana byłaby współpraca polskiego historyka, co ułatwiłoby szwajcarskim wydawcom zadanie. Byłoby to tym cenniejsze, że druga połowa XVII w. jest pod tym względem znacznie mniej zbadana aniżeli czasy poprzednie.

WALDEMAR VOISE

Irena Stasiewiczówna, *Z problemów nauki okresu Oświecenia*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1960, s. 133*.

Głębokie przemiany w życiu umysłowym Polski od początków panowania Stanisława Augusta są coraz lepiej znane i rozumiane. Dotyczy to jednak problemów wychowania i nauczania, ale nie nauki. Choć rolę towarzystw naukowych i tzw. „czasopism uczonych” badano i oceniano, brak było pracy o ówczesnym stanie teorii nauki i poszczególnych nauk. Lukę tę skutecznie wypełnia praca dr Ireny Stasiewiczówny.

Autorka zakresiła swoim badaniom ramki chronologiczne bardzo ciasne: 1765—1773. Ma to uzasadnienie: dziewięćdziesiąt lat to stanowi początkowy okres odrodzenia umysłowego, poprzedzający utworzenie Komisji Edukacyjnej i Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych, okres, w którym grono ludzi, dążących do szybkiego podniesienia poziomu szkolnictwa, świadomie postawiło przed szerszą publicznością nową w Polsce gałąź nauki, mianowicie naukoznawstwo.

Pisał o nauce „Monitor”, pisały „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”. Treść takich rozpraw była znana, ale dopiero autorka ma zasługę wykazania ciągłości w nastawieniu, doborze i uszeregowaniu artykułów z dziedziny, która pojęta jako nauka o nauce była w Polsce nową. Artykuły były przeważnie tłumaczone lub kompilowane z czasopism zagranicznych, myśli oryginalnych było w nich mało, ale podanie czytelnikowi polskiemu nowych dla niego zagadnień było własne, swoiste, dostosowane do jego potrzeb i zdolności recepcji.

² Por.: S. Sokół, *Polnische Mediziner in Basel im XVI—XVII Jahrhundert*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 1960, Sonderheft 2.

* Recenzja dra W. Olszewicza omawia inne aspekty książki niż zamieszczona w nrze 3/1961 „Kwartalnika” recenzja prof. J. Nowak-Dłużewskiego (przyp. red.).

Problemy nauki omawiane były przy tym z dwóch różnych punktów widzenia. Pierwszy — nazwać by można dydaktycznym, bowiem traktował naukę łącznie z nauczaniem; drugiemu — odpowiadałaby nazwa socjologicznego lub socjologizującego, gdyż naukę wartościował według jej społecznych skutków „dla szczęśliwości rodu ludzkiego”.

W pierwszym aspekcie szło o przygotowanie kraju do reformy systemu szkolnictwa, co miało wkrótce stać się możliwe w oparciu o fundusze pojezuickie. Propagowano więc nowe wzory (angielskie), zmianę metod nauczania, wydawanie nowych podręczników, co częściowo udało się zrealizować dla nowo utworzonej Szkoły Rycerskiej przez założenie „Towarzystwa Literatów w Polsce ustanowionego dla wydawania najlepszych i najpożyteczniejszych krajowi książek”. Nawoływano do tworzenia nowych instytucji i specjalnych zrzesseń, do ogłaszania tak modnych na Zachodzie konkursów i nagród.

W drugim aspekcie przeprowadzono niezmiernie interesującą dyskusję właśnie na temat konkursowy, nad najgłośniejszą z nagrodzonych w XVIII w. prac nad rozprawą Rousseau z 1750 r. *Czy odrodzenie nauk i sztuk przyczyniło się do naprawy obyczajów?* Umiejętne przedstawienie tej dyskusji w książce dr Stasiewiczówny stanowi cenny przyczynek do poznania recepcji idei Rousseau w Polsce.

Jaka jest wartość nauki „dla dobra pospolitego”? W dyskusji wystąpił m.in. w „Monitorze” Nieukolubski z potępieniem nowych wynalazków, a uczynił to w sposób przedziwnie dla dzisiejszych czasów aktualny: Pisze m.in., że „...od tego czasu jak proch wynaleziono, nie masz już więcej żadnych fortec niezdobytych, to jest nie masz na świecie żadnego miejsca do ochronienia się przed niesprawiedliwością i gwałtem. A trzeba jeszcze obawiać się codziennie, żeby nie wynaleziono sekretu jakiegoś na wygubienie prędsze ludzi, na zniszczenie krajów, narodów całych”¹.

Pod pseudonimem, dyskredytującego naukę Nieukolubskiego, ukrywał się ks. Jan Albertrandi, uczonego bibliotekarz królewski, historyk, archeolog. Ale tenże Albertrandi nieraz pisywał w obronie nauki. Czyżby zmienił zdanie i czemu? Na to pytanie odpowiada dr Stasiewiczówna przypuszczeniem, które wydaje się zupełnie słuszne: w artykule spostrzega, tak modną w XVIII w. formę persyflażu, wyolbrzymienie ujemnych następstw rozwoju nauki, by silną argumentacją przeciwstawić im znacznie donioślejsze dobrodziejstwa nauki, niezbędnej „dla uszczęśliwienia Polski”.

W Albertrandim widzimy przy tym nie tylko jednego z głównych autorów, ale i reżysera dyskusji przeprowadzonej umiejętnie, z myślą zainteresowania czytelników problemami teorii nauki.

Czy Albertrandi brał udział w wydawanym w 1770 r. przez warszawsko-lwowskiego księgarza Posera „Zbiorze Różnego Rodzaju Wiadomości”, nie wiadomo. Czasopismo to, w swoim rodzaju naukowe, zapowiedziało poprzedzenie omówienia poszczególnych nauk uwagami o naukach „w powszechności”. Nie było dotychczas krytycznego opracowania „Zbioru”; uczyniła to autorka w zajmującym, specjalnie jemu poświęconym rozdziale, nie stawiając jednak wniosków co do redaktorstwa i autorstwa artykułów. Warto zaapelować do bibliotekarzy, by zechcieli przejrzeć zachowane po bibliotekach tomiki tego czasopisma, może w którymś z egzemplarzy znajdują się odsłonięte nazwiska autorów.

Artykuły w czasopismach były przeważnie anonimowe. Autorstwo niektórych wyjawiał Smoleński na podstawie uwag rękopiśmiennych J. E. Minasowicza, a autor-

¹ „Monitor” nr LIV, 1769, s. 433.

stwo Krasickiego odsłonił L. Bernacki; dr Stasiewiczówna, opierając się częściowo na analizie stylu, wnioskuje o autorstwie artykułów Albertrandiego, Mitzlera de Koloff i innych w „Monitorze”. Nasuwa się jeszcze jedno nazwisko: wybitnie uzdolnionego Ignacego Potockiego. Uczeń pijarów, po studiach rzymskich i pobycie we Francji powrócił do kraju i od razu wciągnął się do pracy publicznej, której ukoronowaniem był bardzo czynny współdziałal w pracach Komisji Edukacyjnej i przygotowaniu reform 1791 r. Król, tak miłośny Potockim, z uznaniem mówi o nim w swych pamiętnikach² jako o „pierwszym tego nazwiska, który w czasie obecnego panowania okazał do nauk zamiłowanie, udoskonalone przez studia odbyte we Włoszech, prawdziwe oratorstwo i rozum”. Uczony Szwajcar Bernoulli pisał o Potockim, że posiada on „rzadkie zdolności, niesłychane zamiłowanie do nauk, a w młodym wieku, liczy bowiem ledwie dwadzieścia kilka lat, okazuje już dużo wiedzy, wielką roztropność, doświadczenie w sprawach państwowych i bardzo poważne postępowanie”³. Później zaś, w 1794 r., Francuz Parandier w notatce, ogłoszonej przez W. M. Kozłowskiego⁴, pisał o Potockim jako „o człowieku, który przemydł starożytnych i mowych pisarzy”⁵.

Wiadomo, że 22-letni Ignacy Potocki wystąpił na jednym z obiadów czwartkowych 1772 r. z inicjatywą założenia „Zgromadzenia prawnych ludzi”⁶. Może przyczynił się i do dyskusji naukoznawczej? Ogłoszona w 1961 r. przez M. Rymczyń i A. Zahorskiego *Tajna korespondencja z Warszawy 1792—1794 do Ignacego Potockiego* dowodzi bogactwa materiałów jego prywatnego archiwum. Udostępnione są one obecnie w Archiwum Głównym Akt Dawnych. Czy nie warto przeprowadzić kwerendy? Może jej rezultatem byłoby uzupełnienia cennej pracy dr Stasiewiczówny o początkach polskiego naukoznawstwa.

WACŁAW OLSZEWICZ

Werner Kaegi, *Europäische Horizonte im Denken Jacob Burckhardts. Drei Studien*. Benno Schwabe, Basel-Stuttgart 1962, s. XI+187.

Jak już wskazuje choćby sam podtytuł książki Kaegiego, jest to zbiór trzech obszernych studiów, dotyczących kolejno: stosunku Burckhardta do świata anglosaskiego, jego poglądów na kulturę hiszpańską i kontreformację oraz stosunku Burckhardta do sztuki holenderskiej z okresu jej szczytowego rozwoju. Studium pierwsze nie było drukowane, drugie i trzecie — są to rozszerzone wersje odczytów, które autor wygłaszał w Madrycie, Pizie i Amsterdamie i które były już publikowane w czasopiśmie ukazujących się w tych ośrodkach.

Ukazanie się tej niezwykle pięknie wydanej książki, będącej owocem wieloletniego zainteresowania autora twórczością Jakuba Burckhardta (szeroko znane

² *Mémoires*, t. II, s. 270.

³ Liske, *Cudzoziemcy w Polsce*, s. 237.

⁴ „Przewodnik Naukowy i Literacki”, 1906, s. 817—819.

⁵ Tę interesującą, pierwszoplanową postać przypomnieli: B. Leśnodorski (*Dzieło Sejmu Czteroletniego*, 1951) jako działacza politycznego w wielkim stylu i J. Rudnicka (*Biblioteka Ignacego Potockiego*, 1953) jako również w wielkim stylu bibliomana.

⁶ Tekst odczytu pojawił się w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” 1772, t. V, przedrukował go B. Suchodolski *Nauka polska w okresie Oświecenia*, 1953, s. 325—331.